

# ZIEMIA POMORSKA

Bydgoszcz, piątek 27 kwietnia 1945

Nr 43

## Berlin całkowicie otoczony

Lotnie drogi na zachód zostały przecięte — W Prusach Wschodnich Piława została zdobyta — Wojska marszałka Koniewa przekroczyły Łabę

MOSKWA, 25. 4. Wojska 3 Frontu Białoruskiego 25 kwietnia zdobyły ostatni punkt oporu Niemców na półwyspie Piława — miasto i fortecę Piławę, duży port i bazę niemiecką nad Bałtykiem. Zostały również miejscowości Ellstahl, Neuheuser, Himmelreich, Kamstiegal.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego przepręły wszystkie drogi, prowadzące z Berlina na zachód i 25 kwietnia połączyły się na północny zachód od Poczdamu z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego, otaczając w ten sposób całkowitego przeciwnika Berlina.

W toku walk wojska 1 Frontu Białoruskiego zdobyły miasta Ellstahl, Rohr, Marquardt i zajęły przedmieścia Piława Falkensee, Falkenhagen, Lager — i Kitz. Jednocześnie wojska frontu zaczęły walki uliczne w północnej, zachodniej i południowo-wschodniej części Berlina, zajmując przy tym rejon miejskie Treptow i Britz. Na południowy zachód od Frankfurtu n/O. wojska frontu zdobyły miasta Müllrose i Friedland. W czasie walk dnia 25 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 3.500 jeńców oraz zdobyły 70 samolotów, 110 dział polowych, 300 samochodów, 16 parowozów i 1.311 wagonów kolejowych.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego w toku stoczonych walk zajęły miasta Kitzin i w południowo zachodniej części Berlina zajęły rejon miejskie Lichterfelde i Zellendorf. Na północ od Kolonnenburza wojska frontu zajęły przeszło 100 miejscowości, w tej liczbie m. Peitz i większe osiedla Diessen, Burg, Trausnick, Briesen. Na północny zachód od Dreznia wojska frontu sforsowały Łabę i na zachodnim brzegu rzeki zajęły m. Riesa. W rejonie Bautzen wojska radzieckie odpierały skutecznie kontrataki znacznych sił piechoty i czołgów przeciwnika i zadaly mu znaczne straty. Dnia 24 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 1.000 jeńców oraz zdobyły 22 samoloty i 70 dział polowych.

Na zachód Berlina wojska 1 Frontu Ukraińskiego uwolniły z niewoli niemieckiej b. premiera francuskiego Edw. Herriota.

Na terenie Czechosłowacji na północny zachód od Godonina wojska 2

Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, zajęły przeszło 50 miejscowości, wśród nich Mileszowice, Lingarstke-Warżani, Błazowice, Twarożna, Liszen, Czernowice, Przissenice, Ostopowice, Omice i toczą walki na peryferiach Brna. Na lotnisku na południowy wschód od Brna wojska frontu zdobyły 18 samolotów przeciwnika.

Na innych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działania zwiadowcze. 24 kwietnia zniszczono ogółem 76 czołgów i dział gąsienicowych oraz stracono 99 samolotów przeciwnika.

\* \* \*

Moskwa, 25. 4. Wojska 3 Frontu Białoruskiego zdobyły miasto i fortecę Piławę. Przeciwnik uporczywie bronił tego ostatniego punktu oporu na półwyspie Sambijskim. Rozwijając natarcie, oddziały radzieckie oczyściły z Niemców zalesiony masz i dotarły do niemieckich linii obronnych, zbudowanych w odległości 2—3 km od Piławy. Pozycje obronne składały się z rowu przeciwczołgowego 6—8 m szerokości i 5 m głębokości, kilku linii okopów, zasiek z drutu kolczastego i nieprzerwanych pól minowych. Artyleria radziecka wzięła pozycje niemieckie pod huraganowy ostrzał. Jednocześnie bombowce i szturmowce radzieckie atakowały umocnienia wroga. W wyniku zacieklego boju wojska radzieckie przerwały obronę przeciwnika. Nie dając Niemcom opamiętać się i zorganizować oporu, gwardyjskie oddziały piechoty i czołgów w szybkim ataku z północy i ze wschodu wdarły się do m. Piławy. Dobrowolne oddziały niemieckie usadowiły się w domach i stawały rozpaczliwi opór ludzi, skazanych na zagładę. Oczyszczając z Niemców blok po bloku, żołnierze radzieccy zdobyli nadbrzeżną część Piławy. U schyłku dnia wojska frontu zgłotły ostatnie ogniska oporu wroga w koszarach, w rejonie stoczni i na stacji kolejowej. W walkach o Piławę Niemcy ponieśli ogromne straty. Zdobyto dużo łąpu wojennego i wzięto do niewoli jeńców.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego rozwijały z powodzeniem natarcie. Czołgi radzieckie i piechota zdobyły m. Nauen, położone na północny zachód od Berlina. Następnie wojska radzieckie zadaly cios przeciwnikowi w kierunku południowym i posunęły się o 20 km naprzód, przecinając wszystkie drogi, prowadzące z Berlina na zachód. Dziś wojska 1 Frontu Białoruskiego połączyły się z nacierającymi z południa wojskami 1 Frontu Ukraińskiego i całkowicie otoczyły Berlin.

Walki uliczne w Berlinie nie ustają ani w dzień, ani w nocy. Przeciwnik rzucił do boju różne oddziały specjalne i bataliony volkssturmu. Na szeregu odcinków Niemcy podjęli rozpaczliwe kontrataki, ale zostali

odrzućeni z dużymi dla nich stratami. Czołgi radzieckie i piechota, działające w północnych rejonach Berlina, wdarły się do lasku tegielskiego (Teegeler Wald) i rozbroili broniących się tam Niemców. We wschodnich i południowo-wschodnich rejonach Berlina wojska frontu wyszły nad rzekę Szprewę na południe od dworca Śląskiego. W nocy oddziały radzieckie, korzystając z podstępnych środków, przeprawiły się przez Szprewę i zawiązały walki w rejonie miejskim Treptow. Niemcy stawiali zaciekle opór. Piechota radziecka, operując małymi grupami, po przez podwórza domów obeszła węzły oporu wroga i rozgromiła je. Inne oddziały radzieckie złamały opór przeciwnika i przerwały się do rejonu Rietz. Oba te rejonu zostały dziś zajęte przez wojska radzieckie. Zdobyto również fabrykę samolotów, gdzie znajdowało się 40 maszyn i 80 motorów samolotowych. W ciągu dnia zniszczono około 6000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Lotnictwo radzieckie aktywnie wspierało działania wojsk w terenie. Atakami bombowymi zniszczono dużo samochodów, wysadzono w powietrze 8 składów z materiałem wojennym, zgnieciono ogień 30 baterii artyleryjskich. W walkach powietrznych stracono 35 samolotów niemieckich.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego w dalszym ciągu prowadziły natarcie. Piechota radziecka i czołgi w toku walk posuwając się naprzód, przecięły magistrale kolejowe Berlin—Belzig i Berlin—Magdeburg. Przechodząc ciężką bagnistą teren, oddziały radzieckie przeprawiły się przez rzekę Havel i zdobyły m. Ketzin. Po przebyciu 25 km, wojska 1 Frontu Ukraińskiego dziś połączyły się na północny zachód od Poczdamu z wojskami 1 Frontu Białoruskiego i zamknęły pierścień okrażeńia wokół Berlina.

W zachodniej części Berlina przeciwnik bronił się uporczywie nad brzegiem kanału spławnego Teltow. Pod osłoną ognia artyleryjskiego saperzy radzieccy szybko zbudowali mosty, przez które przeprawiły się czołgi, artyleria i piechota. Po zdławieniu oporu wroga na północnym brzegu kanału, wojska radzieckie wdarły się na ulice rejonów miejskich Lichterfelde i Zellendorf. Oddziały radzieckie wyparły Niemców z koszar wojskowych, elektrowni, składów materiałów pędnych i zdobyły rejon Lichterfelde i Zellendorf.

W okolicy m. Bautzen znaczne siły piechoty i czołgów przeciwnika atakowały wojska radzieckie. Zawiazały się zaciekle walki. Czołgiści polscy i artylerzyści radzieccy, odpierając kontrataki wroga, zniszczyli około 40 niemieckich czołgów i dział gąsienicowych. Na przystępach do pozycji radzieckich pozostało dużo trupów przeciwnika. W rezultacie działań bojowych lotnictwa radzieckiego, zniszczono tu 19 niemieckich samolotów.

# U nas i gdzieindziej

Z ogłoszonego przed paru dniami na naszych łamach sprawozdania o odprawie powiatowych referentów aprowizacji i handlu z terenu województwa pomorskiego dowiedzieliśmy się, że w położonych w sąsiedztwie Bydgoszczy powiatach mamy nie tylko dostateczną ilość zboża na wyżywienie miast, ale nawet dość poważne nadwyżki. Mamy tam również znaczne ilości pogłównia zwierzęcego i nabiału.

Ustalenie tego stanu rzeczy nie zaskoczyło zresztą nikogo. Wiadomo jest powszechnie, że Pomorie posiada glebę bardzo urodzajną, że wieś nasza zbiera z niej doskonale plony, że pogłównie żywego inwentarza — z wyjątkiem koni — jest u nas wyższe, niż w innych dzielnicach kraju.

Dlaczego za tym odczuwamy w naszych miastach poważne braki w aprowizacji? Dlaczego wciąż jeszcze nie widzimy na naszym rynku białego pieczywa, tłuszczów, jaj, mąki pszennej, nabiału?

Transport istotnie jest poważną przeszkodą w dostawie do miast produktów posiadanych przez wieś pomorską ze znacznymi nadwyżkami po zaspokojeniu własnych potrzeb. Nie tylko jednak transport pozbawia nasz rynek najniezbędniejszych produktów. Liczni delegaci urzędów centralnych wskazują u nas na zaniedbania na drogach. Jeden z wyższych urzędników opowiadał nam przed tygodniem, że mały zburzony most stanowi wciąż jeszcze nieprzewidywaną przeszkodę w dotarciu na teren powiatu wyjątkowo zasobnego zarówno w zboże, jak w tłuszcze i nabiał. Wiadomo jest także, że władze lokalne zazdrośnie strzegą posiadanych samochodów, by nie były one przypadkiem użyte do transportu żywności do miast.

Most, którego naprawa może zająć tydzień czasu, jest podobno od miesiący przedmiotem dyskusji władz lokalnych — kto winien go naprawić. Starosta uważa, że gmina, gmina — że starosta, gmina zaś i starosta razem — że prezydent miasta, do którego żywność ma być dostarczona. Z tego należałoby wyprowadzić wniosek, że Warszawa tylko wtedy mogła by pretendować do otrzymywania żywności z kraju, kiedy by stołeczny zarząd miejski naprawił wszystkie zniszczone mosty w Polsce.

Brak rzetelnego zrozumienia zadań państwowych i chęć przerwania obowiązków na sąsiada — nie jest w życiu polskim zjawiskiem nowym. Przed sześciu, dziesięciu, piętnastu laty taki stosunek do problemów wymagających inicjatywy i energii, można było dostrzegać wszędzie. Myślmy jednak, że czasy te minęły i że w dobie naszej dla takiego ustosunkowania się urzędnika do swych zwykłych obowiązków, nie powinno być miejsca.

Człowiek, przyjeżdżający do Łodzi, nie może się nadziwić tętnu życia w tym mieście. Sklepy pełne towarów, przypominają tam czasy przedwojenne.

Rynek łódzki przepełniony jest produktami w najlepszych gatunkach. Czynniki mające w swej pieczy zaopatrywanie miasta, co pewien czas zapowiadają nowe przydziały. Na zbliżające się święta każdy człowiek pracy otrzyma w Łodzi nie tylko trochę produktów extra, ale i po dwa kilogramy białego pieczywa.

Czyżby Łódź miała mniejsze trudności do pokonania? Czy nie ma raczej ich więcej — chociażby ze względu na wielką ilość mieszkańców — a więc i spożyciu produktów żywnościowych?

Sedno zagadnienia leży zdaje w czym innym. W Łodzi i podobnych jej miastach o lepiej zorganizowanym życiu gospodarczym, mniej urzęda się zebrań, mniej przeprowadza dyskusji — więcej natomiast czasu poświęca się

pracy. Dlatego jest tam inaczej, niż u nas.

Ale właśnie dlatego i u nas musi być inaczej.

By stać się to mogło jak najprędzej konieczne jest wzmoczenie nad pracami urzędów czynnika kontroli społecznej. Sądzimy, że związki zawodowe mogłyby tu odegrać rolę bardzo poważną. Ukrywanie samochodów, niedbalstwo w służbie, unikanie większego wysiłku dla pokonania przeszkód w osiągnięciu celów nakazywanych dobrem publicznym — nie powinny być osłaniane tajemnicą, przeciwnie — muszą być one znane szerokiemu ogółowi. Bo tylko wtedy czynniki decydujące zdołają usunąć liczne niedomagania powodujące przewlekłe niepokojące sytuacje w dziedzinie sytuacji gospodarczej po wsiach i w miastach.

H. M.

## Siedziba Hitlera zbombardowana

Wojska sojuszników posuwają się na Berchtesgaden

Łondyn, 26. 4. Nacierająca wzdłuż równiny pomiędzy Lasem Czeskim i Lasem Bawarskim, 3 armia amerykańska posunęła się w kierunku południowo-wschodnim i znajduje się obecnie w odległości zaledwie 30 km od granicy austriackiej. Oddziały tej armii maszerują wprost na siedzibę Hitlera, Berchtesgaden. 1 armia francuska oczyszcza z Niemców brzegi jeziora Bodeńskiego. Friedrichshafen zostało zajęte.

Lotnictwo sprzymierzonych zbombardowało wczoraj 6-tonowymi bombami miejscowość Berchtesgaden. Trafiona została willa Hitlera i znajdujące się w

pobliżu koszary oddziałów SS. Zbombardowane zostało również schronisko górskie Hitlera na szczycie Kahlstein znajdujące się w odległości 8 km od Berchtesgaden.

Poza tym ponad 500 bombowców sprzymierzonych dokonało nalotu na słynne zakłady zbrojeniowe Skody w Czechach. Robotnicy czescy, pracujący w zakładach, zostali uprzednio wezwani przez radio do opuszczenia terenu fabryki. Z baz włoskich zbombardowane było m. Linz, od którego wojska radzieckie znajdują się w odległości 100 km, a wojska amerykańskie 120 km.

## Otwarcie konferencji w San Francisco

Mowa powitalna prezydenta Troomana

Waszyngton, 26. 4. Dziś w nocy według czasu europejskiego (gdzie u nas jest noc w Ameryce jest dzień) otwarta została w San Francisco konferencja międzynarodowa, poświęcona organizacji przyszłego pokoju światowego. Przed otwarciem konferencji odbyły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych czterech państw zapraszających — Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin.

Konferencję otworzył przemówieniem przez radio prezydent Stanów Zjednoczonych Trooman. Prezydent Trooman powitał delegatów 46-ciu krajów, przybyłych na konferencję, podkreślając, że konferencja ma wykazać, czy cierpiąca ludzkość wejdzie wreszcie w okres pokoju i pomyślności. Konferencja nie będzie poświęcona sformułowaniu warunków traktatu pokojowego, ani wytyczeniu takich, czy innych granic. Uwaga delegatów ma być skierowana na jedno zadanie, organizację przyszłego pokoju światowego.

Prezydent Trooman podkreślił, że podstawową gwarancją tego pokoju jest stała współpraca pomiędzy demokratycznymi narodami. Organizacja,

którą mamy powołać — mówił prezydent Trooman — musi doprowadzić do tego, aby prawo na świecie szło przed sobą.

## Dementi Tassa

Moskwa, 25. 4. (Polpress). TASS dementuje: Pewien odłam prasy zagranicznej, w tej liczbie i londyńska agencja „Sunday Times” rozpowszechnia pogłoski, jakoby na Konferencji Krymskiej postanowiono zaprosić na konferencję w San Francisco, jedynie przedstawicieli zreorganizowanego Rządu Polskiego, nie zaprosić natomiast przedstawicieli Tymczasowego Rządu RP w Warszawie.

„Tass” został upoważniony do zaznaczenia, że doniesienia tego rodzaju absolutnie nie odpowiadają prawdzie. Na Konferencji Krymskiej sprawy tej nie tylko nie załatwiono, ale w ogóle nie poruszono. W ten sposób postanowienia Konferencji Krymskiej nie stanowią żadnej przeszkody, aby w konferencji w San Francisco brali udział przedstawiciele Tymczasowego Rządu RP w Warszawie.

# Jaka będzie przyszłość Austrii?

Cordell Hull, poprzednik Stettiniusa — obecnego ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych wyraził się po konferencji teherańskiej, że Europę oczekuje rozwiązanie 40 problemów zagranicznych.

Jednym z nich jest sprawa przyszłości Austrii. Już na historycznej konferencji w Teheranie uznali sprzymierzeni prawo Austriaków do niepodległości, uzależniają je od wkładu Austriaków do walki świata cywilizowanego z hitleryzmem.

Austria w granicach ustalonych na podstawie traktatu St. Germaine z 1919 roku o obszarze 84.000 km kwadratowych i ludności 6,8 milionów, była państwem, w którym dwumilionowy socjalistyczny Wiedeń przeciwstawiał się katolicko-klerykalnej prowincji. Wśród Austriaków istnieje poczucie odrębności od pozostałych Niemców z Rzeszy, a szczególnie od obcych im psychicznie, na tradycjach kultury siły wychowanych Prusaków.

Z punktu widzenia etnograficznego zaliczanie ludności do pewnego narodu rozstrzygane jest na podstawie wspólności języka, oraz poczucia świadomości narodowej. Np. ludność Wileńszczyzny wyznania rzymsko-katolickiego, lub mieszkańcy Polesia, mówiący po białorusku, są bezsprzecznie Białorusinami, chociaż polskie spisy z 1921 i 1931 roku utożsamiając obywatelstwo polskie i wyznanie rzymsko-katolickie z polskością — zaliczyły ją ludności polskiej.

Nikt natomiast nie zaprzeczy Szwajcarom ich odrębności narodowej, chociaż w Szwajcarii zamieszkują mieszkańcy, mówiący po niemiecku, francusku, włosku i retoromańsku. Dlatego też Austriacy — chociaż posługują się językiem niemieckim — ze względu na swą odrębną przeszłość historyczną, nie mogą być jedynie z przyzwyczajenia językowych uważani za Niemców.

po rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej zwycięska demokracja wykazała słabość, nie naruszając ekonomicznych i politycznych pozycji kapitalistów i związanych z nimi kół klerykalno-konserwatywnych. Zawarta w 1931 roku unia celna pomiędzy Niemcami a Austrią, zwana popularnie paktem Curtius-Schober poddyktowana była nie tyle trudnościami gospodarczymi, (bankructwo Creditanstaltu) lecz już wtedy zarysowującą się perspektywą utrwalenia faszystwu w Austrii. Zresztą, pozostała ona na papierze z powodu sprzeciwu Ligi Narodów pod wpływami przeciwnych Anschlussowi Wielkiej Brytanii, Francji i Małej Ententy.

Zhitleryzowaniem Austrii powstało z winy kół katolicko-faszystowskich, które działając pod patronatem politykującego wyższego kleru austriackiego — zdławiły demokratyczno-socjalistyczne partie. Pamiętamy wszyscy krwawy dzień 12 lutego 1934 roku, w którym rząd Dollfussa ostrzeżeniem artyleryjskim Florisdorfu zlikwidował pozostałości demokratycznego ustroju Austrii. Tysiące demokratów zapewniło więzienia, a przywódcy socjal-demokracji musieli szukać schronienia za granicą. Już w rok później nieudany pucz Planety i zamordowanie przez hitlerowców kanclerza Dollfussa wykazały słabość klerykalno-faszystowskiego ustroju „chrześcijańskiej” Austrii. Na próżno usiłował Schuschnigg — ostatni kanclerz austriacki — uniknąć

hitleryzacji swej ojczyzny. Pozbawione oparcia demokratycznych antyhitlerowskich partii politycznych masy ludowe Austrii stały się obiektem napastliwego hitleryzmu. 13 marca 1938 roku Hitler podstępnie — wbrew udzielonemu Schuschniggowi przyrzeczeniu o pozostawieniu Austriakom swobodnego prawa wypowiedzenia się za lub przeciw przyłączeniu do Niemiec — okupował zbrojnie terytorium austriackie. W ten sposób reakcja klerykalno-kapitalistyczna przez zniszczenie ustroju demokratycznego Austrii 1934 roku doprowadziła do triumfu swastyki nad Wiedniem.

Obecnie zwycięska Armia Czerwona

uwalnia Austrię. Będzie ona niepodległą, odrębną od Niemiec republiką. Jakie będą granice Austrii, w jakim stopniu odpowiadać będzie ona za współudział w wojnie — zależeć będzie od decyzji mocarstw sprzymierzonych.

Przyszłość krajów związanych z Niemcami hitlerowskimi nie jest jeszcze znana w szczegółach. W każdym bądź razie jedno jest pewne: wszelkie wpływy faszystwu w jakiegokolwiek postaci, nie wyłączając reakcyjnego klerykalno-kapitalistycznego wstecznicstwa, zostaną raz na zawsze starcie z powierzchni życia politycznego Austrii.

Leszek Pogonowski

## Przegląd prasy

### Odwet

„Rzeczpospolita“ pisze, że dzień pogromu Niemiec hitlerowskich był przez długie lata nadzieją, krzepiącą w okresie niewoli wszystkie podbite narody. Gdy myśleliśmy o zaplacie za cierpienia, poniewierkę i mordy milionów ludzi

marzyliśmy wszyscy o Berlinie. Marzenie to zwolna — dzięki ofiarnym wysiłkom narodu radzieckiego i jego armii — stawało się z miesiąca na miesiąc czymś realniejszym. Przeszawało być bezplodne; od Witebska, a potem od Warszawy, stawało się hasłem. Na samochodach i pojazdach radzieckich i polskich wojsk wzywających Warszawę czytaliśmy wszyscy napis: na Berlin. To hasło zagrzewało walczące szeregi. W tym hasle — tak prostym a tak wymownym — zawarta była cała nienawiść, na którą zasłużyły sobie ponad miarę hitlerowskie Niemcy i ich stolica. I jakże dobrze się stało, że wiele z tych zwycięskich dywizji, które dobijają dzisiaj wroga w jego głównym siedlisku, przemaszzerowało ongi w pogoni za nim po przez ulice wymarłej Warszawy.

Dziś nadeszła dla siepaczy hitlerowskich długo przez nas oczekiwana chwila obrachunku.

Bezlitosny odwet za zbrodnie, za miliony zabitych i zakatowanych, za nędzę i upokorzenia tych, którzy przeżyli, biorą dziś ramię przy ramieniu żołnierze radzieccy i polscy, żołnierze tych narodów, które najwięcej chyba krzywd w ciągu tej wojny doznały. Przyszł dzień zapłaty. „Dzień tryumfu wolnych ludzi nad prusactwem, nad sprawcami żaloby, w której miliony Europejczyków żyć musiały przez lata okupacji. A za te czarne lata, za ich gorycz — bierzemy dzisiaj odwet.

### Przymierze demokracji

„Głos Ludu“ rozważa możliwości zachowania stałego pokoju w Europie. Powołując się na wypowiedź Marsz. Stalina, że „gdy bariera ze wschodu będzie uzupełniona barierą z zachodu, wtedy niemiecka agresja zostanie okielczana“ — dziennik pi-

szcze:

Dzisiaj, gdy braterstwo broni armii sojuszniczej zostało uwięzione znakomitymi zwycięstwami nad Niemcami

hitlerowskimi, gdy żołnierze polscy i radzieccy oraz żołnierze angielscy i amerykańscy wyciągają do siebie dłonie na krwawym niemieckim pobojowisku, konieczność umocnienia sojuszu między państwami słowiańskimi a mocarstwami zachodnimi staje się oczywista dla nas wszystkich.

Razem w ciężkim trudzie i znoju, wielką ofiarą krwi żołnierze wszystkich Narodów Zjednoczonych wywalczyli zwycięstwo nad napastnikami niemieckimi. Byłoby błędem nie do darowania, gdyby dla spraw drugo- lub trzeciorzędnych nasze państwa nie potrafiły porozumieć się między sobą i zachować dla pokoleń owoce tak drogo okupionego zwycięstwa.

Aby porozumienie mogło być osiągnięte, musimy demaskować intrygi niemieckie i próby Niemców wzbudzenia wśród państw sprzymierzonych nieufności do siebie.

Wiemy wszyscy aż nadto dobrze, jak wylażą ze skóry hitlerowcy i ich agentury w różnych krajach dla skłócenia narodów sprzymierzonych. Można jednak nie wątpić, że jeśli narody sprzymierzone potrafiły przezwyciężyć wszystkie zrozumiałe i naturalne tarcia i trudności, wypływające z równie zrozumiałych i naturalnych różnic interesów i poglądów państw wchodzących w skład koalicji antyhitlerowskiej, to potrafią one także przezwyciężyć te trudności dziś, gdy chodzi o utrwalenie dzieła zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, o utrwalenie pokoju dla naszego i przyszłych pokoleń.

K. Jesion

## Warszawa cześci pamięć Lenina

Dnia 21 bm. w sali posiedzeń Warszawskiej Rady Narodowej odbyło się uroczyste posiedzenie, poświęcone 75-letniemu urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina, zwolane przez związek przyjaźni polsko-radzieckiej. Sala była przybrana radzieckimi i polskimi flagami państwowymi. Wśród obecnych znajdowali się członkowie Rządu Tymczasowego i polskich partii politycznych, przedstawiciele nauki i sztuki, działacze organizacji społecznych, przedstawiciele państw obcych oraz Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Referat o życiu i działalności Lenina wygłosił ob. Ochab, który podkreślił stosunek Lenina do niepodległości Polski

# Złotów i Trzcianka

## Świadek Niemca o ich polskości

Powiat złotowski jest naszym najbliższym sąsiadem. Warto się za tym bliżej nim zainteresować.

Znamy doskonale propagandę niemiecką ery hitlerowskiej w stosunku do ziem polskich. Wiemy, że wszystko w pojęciu wyznawców idei narodowo-socjalistycznej jest „urdeutsch”. Aby udowodnić fałsz ich propagandy, niedaleko trzeba sięgać. Bo bić ich można zawsze i wszędzie ich własną bronią. W każdej dziedzinie można zaobserwować to samo.

Zawsze propaganda niemiecka wykorzystywała chwilową sytuację, nie licząc się z tym, że ludzie mają pamięć, że poza ich literaturą, gazetami, dziełami pseudo-naukowymi, którymi zalewali świat, istnieje jeszcze dawna literatura, starsze dzieła naukowe, atlasy, wykazujące prawdy historyczne, którym Niemcy ery nazistowskiej zaprzeczali.

### Dowód prawdy

Wpadła mi do rąk obszerna niemiecka praca naukowa. Jest to opis geograficzny, przyrodniczy i historyczny powiatu złotowskiego z uwzględnieniem Trzcianki i części Krajny. Według znanej niemieckiej systematyki (deutsche Gründlichkeit) książka ta, której autorem jest Otto Goerke, ma 850 stron, wydana w 1918 r. przez wydział powiatowy pow. złotowskiego. Autor pracował nad nią, jak sam podaje, 20 lat. A jaki owoc jego pracy? W krótkich słowach: Udowodniła, że ziemia ta była słowiańska, że należała do Polski.

### Miarodajne źródła polskie

Autor skrupulatnie przeprowadził prace nad swoim dziełem. Na 850 stronach cytuje często polskie dzieła i powołuje się na następujących autorów: Ryszczewski i Muczkowski — Codex Diplomaticus Maioris Poloniae; Kazimierz Chmielewski — Roczniki Tow. Naukowego w Toruniu od 1906 r.; J. N. Sadowski — Drogi handlowe Greków i Rzymian; Karłowicz i Jabłonowski — Etnografia Polska, obrazy i opisy; Baczyński Julian — Dzieje Polski; A. Popliński — Historia powszechna; Dr August Sokółowski — Polityczna Historia Polski; Dr Karasiewicz — Bory Tucholskie; Łukasiewicz — O kościołach braci czeskich w dawnej Wielkopolsce; Dr Winiarz — Ustrój społeczny i polityczny Polski; Niesiecki; Bobrowicz; dalej Caro — Geschichte Polens. Poza tym powołuje się na liczne niemieckie dzieła historyczne, przytacza dane z dokumentów i rozporządzeń urzędowych, z ksiąg kościelnych itd.

### Dane historyczne

W książce tej znajdujemy zdanie, tłumaczone dosłownie: „Wał zamkowy koło Złotowa jest dowodem, że około 700 r. mieszkał tu wódz szczepu słowiańskiego.” Dalej czytamy: „Do roku 1000 należały posiadłości Złotów i Trzcianka do Pomorza (Pommerellen). Zaś za czasów panowania Bolesława Chrobrego zostały włączone do państwa polskiego.” — O okresie prehistorycznym autor wzmiankuje tylko krótko, że na wschodzie zamieszkiwali Goci, którzy wówczas posiadali tereny nadwiślańskie i dochodzili do Dniestru. Nad środkową Odrą i po obu stronach Noteci byli Burgundzi.

Jeszcze przed wielką wędrówką narodów opuścili szczyty germańskie wschód, kierując się ku ujściu Dunaju. Zaś Burgundzi skierowali się na zachód do Renu. Miejsce uchodzących szczytów germańskich zajęli Słowianie, z których zamieszkujących na południu Noteci nazwano Polakami, a za-

mieszkałych na północy do Bałtyku nazwano Pomorzanami. Noteć nazywa się w owej książce „polskim Nilem”.

Szeroko rozpisuje się autor o drogach handlowych, wiodących tutaj w starożytności. W pewnym miejscu cytuje autor według Dra Christiana Meyera „Geschichte des Landes Posen” dosłownie: „... w połowie V wieku był obszar pomiędzy Wisłą a Odrą niewątpliwie w posiadaniu ludów słowiańskich. Świadectwem tego są liczne góry i wały zamkowe, znajdujące się koło Złotowa, a dalej koło Kamienia, Włocborka itd. Na tychże górach i pośród wałów stały drewniane twierdze, w których mieszkali wodzowie słowiańscy.”

Poprzez Mieczysława I, Bolesława Chrobrego, Krzywoustego następuje dokładny opis przynależności ziemi złotowskiej do Polski. Od około roku 100 do 1792 wymieniano się imiennie 64 wojewodów kaliskich, gdyż ziemia złotowska należała wówczas do województwa kaliskiego. Dalej — wymienieni są od 1118—1775 roku 52 kasztelanowie naklescy.

O Kazimierzu III pisze autor w dalszych rozważaniach, że dbał on po ojcowsku o ziemię, położoną na północ od Noteci, że zajął się szczególnie dolą chłopów, podniósł handel, rzemiosło i przemysł.

Za obszerne są opisy, świadczące o polskości ziemi złotowskiej, by je tutaj przytaczać. Właścicielami tych ziem byli zawsze Polacy, których zresztą autor również poprzez wieki wylicza imiennie. Należy tu wymienić właściciela Zygmunta Grudziń-

skiego, do którego należały w połowie XV wieku Złotów, Trzcianka, Wieleń, Falmierz, Witosław, Samostrzel, Kurnik, Białobrzeg, Swarzędz, Barcin, Oleśnica i in. Po jego zgonie w księgach kościelnych Łobżanickiego, że pozostawił 736 wsi i 8 miast.

Trzcianka przypadła w 1743 r. księciu Sułkowskiemu, właścicielowi Rydzyny. W 1744 r. był wielkim wrogiem Fryderyka Pruskiego. Dopiero po rozbiorach Polski przypadły te ziemie Niemcom.

Kiedy 1 września 1773 r. Fryderyk Wielki obejmował obszar nadnotecki i na mieście herbu polskiego umieszczono orła pruskiego, w Złotowie odruch patriotyczny Polaków był bardzo silny. Orły i emblematy pruskie pozrywano i zniszczono. W roku 1820 król pruski Fryderyk Wilhelm III był na własność Złotów, zaś w roku 1821 Trzciankę. Obie posiadłości miały wówczas 16.000 ha obszaru.

Znamienne jest wyznanie autora niemieckiego, że po 11 latach, kiedy powiat złotowski przypadł Prusom, największa część posiadłości ziemskich była już w rękach niemieckich. Wiemy, jak wyglądały wywłaszczenia, kolonizacja Bismarckowska itp.

Z omawianej książki widzimy, jak autor Niemiec, który na podstawie badań historycznych udowodnił polskości ziemi złotowskiej, zadaje kłam fałszom hitlerowskiej propagandy a niemieckości tych obszarów, które teraz dzięki zwycięskiemu orężowi Armii Czerwonej i Polskiej powróciły do łono Macierzy.

S. Jankowska

## Echa układu polsko-radzieckiego zagranicą

### Prasa amerykańska podkreśla wzrost prestiżu Rządu Tymczasowego

New York, 25. 4. (TASS). Poranne gazety zamieściły na widocznym miejscu na pierwszych stronicach komunikaty o zawarciu układu radziecko-polskiego.

Gazeta „New York Times” opublikowała także tekst mowy J. W. Stalina wygłoszonej przy zawarciu układu radziecko-polskiego.

„New York Herald Tribune” opublikowała otrzymany z Biura Wojennej Informacji tekst układu i treść mowy J. W. Stalina.

Moskiewski korespondent agencji Associated Press Hillmoore pisze, że zawarcie układu radziecko-polskiego podnosi prestiż polskiego Rządu Tymczasowego. Korespondent pisze, że wielka i przyjazna mowa Stalina, w której abrobuje on układ, uwidacznia jego znaczenie. Jak wskazuje korespondent, układ radziecko-polski jest analogiczny z układami Związku Radzieckiego z Czechosłowacją i Jugosławią i wspólnie z nimi zacieśnia więzy między rządami krajów słowiańskich.

Belgrad, 25. 4. (TASS). Według komunikatu jugosłowiańskiego radia cała prasa belgradzka zamieściła całkowity tekst radziecko-polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, oraz mowę Marszałka J. W. Stalina wygłoszoną przy podpisaniu układu.

Paryż, 25. 4. (TASS). Paryskie radio

podalo treść radziecko-polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy. W swych komentarzach radio podkreśla, że podpisanie układu jest wydarzeniem politycznym o wielkim znaczeniu. W rzeczy samej nad Polską w ciągu wielu lat wisiała groźba najazdu ze strony drapeżnych i agresywnych Niemców. Poza tym propaganda niemiecka dokładała wszelkich wysiłków, by zatruć jadem wzajemnej nieufności stosunki radziecko-polskie. Wszelkie nieporozumienia wynikające ze wzajemnego niezrozumienia się Polski i Rosji powinny dzięki podpisaniu układu radziecko-polskiego zniknąć.

### Pogrom armii niemieckiej w północnych Włoszech

London, 26. 4. Po zajęciu Ferrary przez 8 armię brytyjską i Modynę oraz Spezję przez 5 armię amerykańską wojska sprzymierzonych ścigają w dalszym ciągu cofającą się w nieładzie armię niemiecką.

Oddziały sojusznicy posuwają się w kierunku Cremony, Verony i Wenecji. Lotnictwo sprzymierzonych dezorganizuje transport niemiecki: 8 armia brytyjska dotarła do Mantui.

Z Jugosławii donoszą, że wojska marszałka Tito, po zajęciu Suszaki, wkroczyły do Rjeki (Fiume), gdzie toczą się walki uliczne.

# Dzień powszedni przy produkcji mydła

## Jak pracuje największa mydlarnia w Bydgoszczy?

W Bydgoszczy od dłuższego czasu daje się ostry odczuwać brak mydła. W mieście, posiadającym przed wojną największe na ziemiach zachodnich mydlarnie, zjawisko to nie powinno mieć miejsca.

Aby wyjaśnić, jak pracuje wielka nasza mydlarnia (należąca dawniej do firmy „Mix” przy ul. Gdańskiej 10), zwróciłem się do jej kierownictwa z prośbą o informacje.

Mydlarnia, stanowiąca dawniej własność firmy „Mix”, pozostaje obecnie pod zarządem ob. Władysława Mellera. Ze względu na zatrudnianie większej ilości ludzi, posiada radę zakładową, skład której stanowią ob. Franciszek Marchlewicz jako przewodniczący i ob. ob. Jan Witkowski i Feliks Klesiński — jako członkowie.

Członkowie rady zakładowej opowiadają mi, że po ucieczce Niemców z Bydgoszczy mydlarnia — wskutek rabunku — straciła mnóstwo mydła i narzędzi niezbędnych do produkcji. Gdyby nie rzetelny stosunek do placówki ob. Klesińskiego, straciła by także kocioł parowy, wygasł on bowiem podczas walk w mieście i począł zamarzać. Ob. Klesiński przedarł się jednak kilkakrotnie do fabryki i zapalwszy za każdym razem ogień pod kotłem, ocalił go od zamarznięcia i ochronił od pęknięcia. Dzięki temu 6 lutego fabryka ruszyła i dotąd pracuje bez przerwy.

— Jaką produkcję daje mydlarnia obecnie? — zapytuję.

— 3200 kg tygodniowo — odpowiadają mi rozmówcy. — Wytwarzalibyśmy go znacznie więcej, gdybyśmy nie musieli dużo czasu poświęcać sprowadzaniu surowca z miasta i gdybyśmy posiadali większą ilość tłuszczów. Brak tłuszczów bowiem poważnie hamuje wydajność fabryki.

— Skąd mydlarnia otrzymuje surowce?

— Trochę surogatów zostało po Niemcach.

Tłuszcze otrzymujemy z rzeźni miejskiej.

— Jakże to są tłuszcze?

— Sarowiec, otrzymywany przez nas z rzeźni, stanowi tłuszcz przemysłowy (a więc nie jadalny) i odpadki nie nadające się do spożycia. Nie zaspokaja on absolutnie całości naszego zapotrzebowania. To też koniecznością dla naszego miasta staje się dziś uruchomienie rakarni. W okolicach miasta pada mnóstwo koni. Trupy końskie gniją po polach lub zakopywane są w ziemi. A przecież tłuszcz koński stanowi pierwszorzędny surowiec do wyrobu mydła.

— Kto obecnie korzysta z produkcji mydła w waszej fabryce?

— Wylącznie wojsko. Gdybyśmy jednak mieli dostateczną ilość surowców, produkcja znacznie by się zwiększyła; a wtedy jej część byłaby niewątpliwie przeznaczona do użytku ludności.

— Jakże otrzymujecie wynagrodzenie za pracę?

— Przy 8-mio godzinnym dniu pracy wynagradzani jesteśmy w granicach od zł 4,20 do zł 5,20 na godzinę. Otrzymujemy ponad to zupy obiadowe — niestety wyłącznie z przydziałów. Pożywienie więc — przy ciężkiej na ogół pracy w fabryce — otrzymujemy niedostatecznie.

— Jak układa się wasza praca z kierownictwem fabryki?

— Z ob. Mellerem pracujemy od początku w zupełnej harmonii i przy pełnym wzajemnym zrozumieniu naszych potrzeb. Ceniemy w naszym kierowniku człowieka bardzo oddanego naszemu zakładowi. Wykazuje on wyjątkową energię w zdobywaniu surowca, znalezienie którego nie jest dziś sprawą łatwą.

— Czy posiadacie w zakładzie świetlicę?

— Oczywiście. Urządzamy w niej zebrańskie dyskusyjne, omawiamy nasze bolączki

i słuchamy referatów, wygłaszanych przez przedstawicieli partii politycznych.

Po tej rozmowie członkowie rady zakładowej oprowadzili mnie po fabryce. Byłem świadkiem procesu powstawania mydła. Wytwarzanie jego wymaga wielkiej znajomości rzemiosła. Najpierw bowiem przygotowuje się z kamienia kaustycznego ług rozcieńczony w wodzie o temperaturze 38°, po tym wlewa się doń przez nagrzewane rury tłuszcze, wreszcie wysypuje się żywicę i sól kaustyczną — po czym następuje w olbrzymich kotłach gotowanie mydła parą o temperaturze 120—130° C. Przekroczenie tej temperatury, względnie przedczesny jej spadek, powoduje psucie się surowca; dlatego też majster-specjalista bacznie śledzi za procesem przetwarzania się składników w doskonale spreparowane mydło.

Fabryka pod firmą „Mix” wytwarza również duże ilości proszku do prania, ważenie którego i pakowanie mogłem obserwować z podziwem dla zwinności rąk robotnic przy odmierzaniu prawie zawsze dokładnej ilości na wagę. Sz.

## Pierwszy wiec w polskim Gdańsku

Na Rynku Drzewnym w Gdańsku odbył się pierwszy wiec ludności polskiej wyzwolonego Gdańska w obecności wojewody gdańskiego inż. Okęckiego oraz głównego komendanta wojennego Gdańska gen. Mikulskiego, który wygłosił porwijające przemówienie na temat współpracy polsko-radzieckiej. Zebrani na wiecu w liczbie około 2000 wystali telegramy powitalne do Marszałka Stalina, Prezydenta KRN B. Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i Naczelnego Dowódcy W. P. gen. Roli-Zymierskiego.

## Ludzie w obliczu śmierci

Wielu się mówi i pisze o cierpieniach i mękach Polaków, przebywających podczas okupacji w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. Używa się w odniesieniu do nich wielkich słów, jak bohaterstwo, hart ducha, męstwo. Wspomina się o straszliwych warunkach, w jakich więźniowie pozostawali i naprawdę, zdumiewa nas fakt niezwykłej wytrzymałości ludzkiej. Wszystko to jednak nie odtwarza w pełni przeżytych tam męczarni.

Twarda jest dusza ludzka. Ciało człowieka może znieść znacznie więcej niż wydaje się tym, którzy nie przeszli. Zmieniają się i twarde serca ludzkie w obliczu śmierci. Tepiej dusze. Człowiek, stojący w obliczu śmierci pozbawiony jest wewnętrznej siły. Kto przeżył w kraju okupację niemiecką, zna uczucie oczekiwania na śmierć. Zna ciężki krok zandarma na schodach. Zna złowrogi warkot samolotu i świst lecącej bomby, niosącej człowiekowi zagładę. Zna uczucie strachu, — chyba, że otepiał już, chyba, że tak dalece od niego mu te odgłosy znajome, że już ich prawie nie słyszy.

Nie ma ludzi nie reagujących na niebezpieczeństwo utraty życia. Są tylko ludzie, którzy się wstydy do strachu przyznają. Bohaterem jest ten, kto potrafi strach oparować i nawet przeżywać go, spełnić z nim swój obowiązek.

Chociaż wszyscy znamy uczucie grozy, nikt jednak, kto nie przeżył dłuższego okresu za kratką więzienia, nie może sobie zdawać sprawy z koszmaru, jakim jest stała i długotrwała niepewność życia.

Od chwili przekroczenia bramy więziennej, życie człowieka stawalo się wąską iskierką, która w każdej chwili mogła być zgaszona. Jeśli więzień był winien i winę mu dowiedziono — śmierć była pewna; jeśli był on przypadkowo złapany na ulicy lub wyciągnięty z domu podczas masowych aresztowań — śmierć była bardzo prawdopodobna. Z początku więzień odczuwał w każdym momencie istnienia jej cień, spoczywający nad nim. Później przyzwyczajał się, zapominał. Koszmar i dusząca bezsilność więziennych dni wciągały go, omotywały — stępiały jego wrażliwość. Z każdą chwilą tracił on najcenniejszy skarb człowieka: odczuwanie rzeczywistości.

Pierwszy słyszany krzyk katowanej kobiety, dolatujący z odległej celi, pierwszy raz widziany obraz konającego w rozpacz człowieka — był wstrząsem, przeżyciem, koszmarem. Ale ten sam krzyk, słyszany co dzień, ten sam widok oglądany często — powzedniały i przestawały robić wrażenie. Następowala samoobrona organizmu i nerwów przeciw zbyt ciężkim przeżyciom, gdyż najnormalniejszego człowieka mogły one doprowadzić do obłądka.

Młode dziewczęta, niosące do szpitala więziennego skatowane podczas badań kobiecy, śmiały się, opowiadając sobie jakieś

zabawne sceny. Śmiały się, lecz chwilami śmiech ich zamierał i umęczona, otepiała dusza wstrząsał dreszczem grozy. Czasem wigo wyrzywał je z otepienia sen o wolności, o dalekich, nieograniczonych przestrzeniach, o słońcu.

Wojna naprawdę poczyniła straszliwe spustoszenia w sercach i duszach ludzkich. Wielu z tych, którzy utracili zdolność normalnego przeżywania wrażeń odzyska ją z powrotem. Nie odzyska jej wszakże matka, która zmuszona była udusić swoją dziecko lub bezsilnie patrzeć na jego śmierć; nie odzyskają jej ci, którzy stali związani pod murem, wpatrzni w lufy karabinów, — i cudem ocalili. Nie odnajdą jej, zagubionej w bezmiarze cudzych nieszczęść ci, którzy lata całe byli biernymi świadkami zbrodni. Setki tysięcy normalnych psychicznie ludzi, stało się otepiętymi starcami duchowymi, lub stoł na brzegu obłąkania.

Nie straty materialne, nie utrata zdrowia, nie przebyte cierpienia fizyczne, głód i męka ciała — są ważne; ważne są straszliwe rany duchowe zadane tysiącom istnień, rany, które się zablźniają bardzo trudno, albo nie zablźniają wcale.

Dlatego wciąż za mało pisze się o Majdanku, Oświęcimiu, Stutthofie; za mało podkreśla się zbrodnie oprawców niemieckich, powodujące tak głębokie wylomy w psychice i w duszach ludzkich.

Krystyna Wrochno.

## Życia Związków Zawodowych

# Najbliższe ich zadania nakreślone uchwałami zjazdu w Warszawie

W Polsce demokratycznej związki zawodowe, skupiające w swych szeregach setki tysięcy pracowników, odgrywają niezwykle doniosłą rolę.

Chcąc dać wszystkim pracownikom pomorskiego świata pracy możliwie najdokładniejszy obraz obecnej sytuacji i zadań związków zawodowych, zwróciliśmy się do okręgowej komisji związków zawodowych Pomorza, mającej swą siedzibę w Bydgoszczy — z prośbą o udzielenie nam informacji.

Sekretarz okręgowej komisji ZZ, ob. Dryll, zapoznał nas z zadaniami, jakie związki zawodowe po odbytym niedawno w Warszawie zjeździe delegatów wyznaczyły sobie na najbliższą przyszłość.

Klasa robotnicza wzięła na swe barki dzieło odbudowy kraju. Wysiłek polskiego robotnika i ofiarą jego praca dźwiga gospodarkę państwową ze zniszczenia. Zdeastrowany i wywieziony przez okupanta przemysł, zrujnowany transport, obrócona w zgłiszczą i ruiny stolica — wszystko to wymaga wyteźonej pracy, którą trzeba wykonać bez względu na trudne warunki bytowania warstw pracujących.

KCZZ zwróciła się za pośrednictwem poszczególnych związków zawodowych z wezwaniem do mobilizacji klasy robotniczej do maksymalnego wysiłku i podniesienia wydajności pracy. W wyścigu pracy nie powinno zabraknąć nikogo. Od kolejarzy zależy odbudowanie linii kolejowych i taborów, a przez to normalne zaopatrywanie frontu w sprzęt wojenny, zaś ludności miast — w artykuły żywnościowe. Górnicy dbać muszą o wzmoczenie wydobycia węgla, który jest nieodzownym surowcem dla uruchomienia transportu, fabryk i hut. Pracownicy — ukowci, architekci, inżynierowie i technicy zastosować winni całą swą wiedzę dla szybkiego dźwignienia gospodarki narodowej. Robotnicy całego kraju pamiętać muszą o tym, że każda tona surowki i stali, każda nowa maszyna, każdy uruchomiony warsztat pracy — to cegiełki w odbudowie gospodarki narodowej.

Związki zawodowe zapewniają robotnikom regulację płac i poprawę aprowizacji. Akcja poszczególnych związków w zakresie ustalania płac zarobkowych i zawieranie umów zbiorowych we wszystkich gałęziach przemysłu, zapewniają każdemu pracownikowi podniesienie poziomu egzystencji.

Zorganizowane przy zakładach przemysłowych stołówki winny dopomóc robotnikom do uzyskania dodatkowych środków wyżywienia. Powołane do życia dekretem Rządu rady załogowe całym swym wpływem i autorytetem muszą walczyć o to, by pracownikom zapewnione zostały dodatkowe przydziały żywnościowe. Przychodząc organom państwowym z pomocą w ich pracy, winny one za przykładem organizacji zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i Łodzi wysyłać na teren brygady dla współdziałania w wykonaniu przez wieś obowiązujących świadczeń rzeczowych, które powinny iść w pierwszym rzędzie na pokrycie potrzeb państwa i pracujących.

Związki zawodowe, uznając wolny handel za objaw pozytywny dla życia gospodarczego, walczą energicznie z ujawnionymi w obrotach wolno-handlowych tendencjami spekulacyjnymi, wyrażającymi się w nieuzasadnionym śrubowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby i domagają się usprawnienia działalności organów walki z lichwą i spekulacją, biorąc przy tym czynny udział w tej akcji.

Nie spuszczając z oka problemu mieszkań dla robotników i pracowników, związki za-

wodowe domagają się wzmocnienia walki z protekcjonizmem i nadużyciami w urzędach mieszkaniowych, które nie zawsze dbają o dobro robotnika. Robotnik powinien wreszcie wyjść ze suteryn i ze strychów — do słonecznych mieszkań po Niemczech, a związki zawodowe muszą mu w tym dopomóc.

Uruchomienie na nowo wyzwolonych terenach instytucji ubezpieczeń społecznych jest ważnym czynnikiem w poprawie bytu klasy pracującej. Doceniając doniosłą wagę świadczeń społecznych CKZZ zwróciła się do Ministra Pracy z postulatami: niezwłocznego uruchomienia wypłaty rent emerytalnych i wypadkowych na całym terenie kraju; wydatnej nadwyżki realnej wartości rent

robotniczych i pracowniczych drogą wprowadzenia dodatku wojennego do rent; jak najrychlejszego wprowadzenia we wszystkich ubezpieczalniach społecznych tymczasowych organów samorządu w myśl dekretu PKWN z dnia 7 października r. ub.; niezwłocznego rozciągnięcia na terenach górnośląskich ogólnopolskich przepisów o ubezpieczeniu społecznym i przeprowadzenia tej unifikacji z zachowaniem robotnikom Górnego Śląska praw już nabytych.

W toku rozmowy dowiadujemy się od ob. Drylla, że okręgowa komisja ZZ, dbając o pomorskiego robotnika i jego prawa, z całą stanowczością przeprowadza uchwały KCZZ

Et.

## Zebranie inwalidów wojennych — sympatyków PPS w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyło się zebranie sympatyków PPS inwalidów wojennych. Obrady zagał ob. Paruszewski powołując do prezydium prezesa Zw. Inwalidów ob. Szyperskiego, sekretarza Miejskiego Komitetu Robotniczego PPS ob. Klotza i kierownika działu politycznego Woj. Komitetu Robotniczego PPS ob. Mielczarka. Na sekretarzy powołano: ob. Sobiesińskiego i Pacholaka.

Ob. Paruszewski omówił dzieje Zw. Inwalidów oraz trudności z jakimi Związek walczył za czasów rządów sanacyjnych, kiedy to bezskutecznie zabiegał o przeprowadzenie swoich postulatów. Z ramienia PPS ob. Mielczarek i ob. Klotz, oświadczyli, że PPS zwalczać będzie kategorycznie spekulantów, którzy paskarskimi cenami łupią

społeczeństwo. PPS dążyć będzie do ustabilizowania cen, szczególnie za artykuły pierwszej potrzeby.

Ob. Szyperski uczcił pamięć inwalidów zamordowanych przez okupanta, zarządzając 1-minutową ciszę. W ożywionej dyskusji omawiano sprawy aprowizacji inwalidów, ofiarowania krwi dla rannych żołnierzy, wymiany pieniędzy, konieczność stworzenia domu dla samotnych inwalidów, kwestii zatrudnienia i spółdzielni. Szerzej dyskutowano również sprawy Polaków z III grupy. Ludzi tych również przyjmuje się na członków PPS. Wylęczeni są oczywiście ci, którzy postępowaniem swoim stali się zdrajcami.

## Co dni niosą

### Wilkołaki

W Bydgoszczy ukazały się afisze, przypominające krzywdy, wyrządzone nam przez okupantów niemieckich. Stają się one tematem, którego nie wolno pominąć milczeniem. Skryta i podstępna działalność „lojalnych“ obywateli mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie przedwojennym jest nam dobrze znana. Czasy okupacji z jej krwawym terrorem, ujawniły prawdziwe oblicze Niemców. Przez zapomnienie doznanych krzywd z niewyciągnięciem z nich konsekwencji, skrzywdzilibyśmy wszystkich Polaków, którzy cierpieli w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Krematoria Treblinka i Majdanka, kominy Brzezinki pod Oświęcimiem i komory gazowe Stutthofu — są symbolem martyrologii Polski. A przecież coraz to nowe obozy śmierci odkrywają postawające się w Niemczech wojska sprzymierzonych.

Okrucieństwa niemieckie stosowane na Polakach, wołają o pomstę do nieba. O tym nie wolno nam zapominać. Obecnie po wykryciu wszystkich zbrodni niemieckich, świat zaklasyfikuje „Herrenvolk“ niemiecki mianem „Untermenschen“ — bo tym jest on w istocie. Dzieje świata nie znały takich zbrodni, do jakich zdolni byli Niemcy ery nazistowskiej.

Stojąc obecnie w przededniu zagłady,

Niemcy zamierzają ponoć przeprowadzić obronę przeciw nacierającym nań armiom sprzymierzonych z zastosowaniem nowych środków walki. Akcję tę ma wziąć na siebie powołana ostatnio do życia organizacja wilkołaków „Wehrwolf“ — a więc przyszliowych wilków w owczej skórce. Armie sprzymierzonych będą musiały porać się z nimi na ziemiach niemieckich.

Znając działalność podziemną Niemców w okresie przedwojennego, miejmy na oku tych, co u nas pozostali. Bo wilkołaki w owczej skórce — jeśli jeszcze nie, to wkrótce zaczną działać.

Pamiętajmy, że każdy hitlerowiec, czujący obecnie swoją słabość i korzący się przed siłą, będzie miał zawsze na uwadze swoje „posłannictwo“ jakim jest urzędowanie idei wielkoniemieckiego „Herrenvolku“. Duchem tej idei przepojone jest każde dziecko niemieckie. Zła, wpojonego w szkołach niemieckich, organizacjaoh Hitlerjugend i B. D. M. — nie da się przedkro-

Musimy być gotowi do podjęcia walki, nie na otwartej arenie, lecz prowadzonej z ukrycia, systematycznie i planowo.

Nie darmo prasa warszawska, krakowska i łódzka alarmuje ostatnio o Niemcach, zamieszkałych podczas okupacji na terenach b. GG. Zdobyli oni jakimś cudem polskie legitymacje i jako Polacy granicę bezkarnie po naszej ziemi. Sledźmy ich i ujawniajmy ich kryjówki.

Drzymała.

# Wytyczne w handlu artykułami przemysłowymi

Część towarów pozostaje do dyspozycji Departamentu Zaopatrzenia

W sprawie zbytu artykułów przemysłowych winne być jak najprędzej wprowadzone w życie wytyczne, celem skierowania handlu na zdrowe tory w imię sprawiedliwego zaspokojenia potrzeb szerokich mas pracujących.

Sprzedaż artykułów odzieżowych odbywa się wyłącznie po cenach stałych (urzędowych) dla potrzeb ludności pracującej na podstawie systemu kartkowego.

Zbyt materiałów budowlanych odbywa się według następujących zasad: 25 proc. bieżącej produkcji i zapasów zachowuje się do dyspozycji Departamentu Zaopatrzenia Ministerstwa Przemysłu, 25 proc. podlega zbytowi po cenach stałych dla potrzeb miejscowej ludności na zasadzie dyspozycji wydanych przez Wojewódę, 50 proc. podlega sprzedaży po cenach handlowych.

Pozostałe artykuły przemysłowe, a więc wyroby żelazne, maszyny rolnicze, narzędzia, naczynia domowe, wyroby perfumeryjne i kosmetyczne, dywany, koldry, rękawiczki, czapki, kapelusze, wyroby futrzane, meble itd. podlegają zbytowi według następujących wytycznych: 25 proc. zostaje oddanych do dyspozycji Departamentu Zaopatrzenia Ministerstwa Przemysłu, a 75 proc. podlega wolnemu zbytowi po cenach handlowych.

Jako ceny handlowe przyjmuje się przeciętną cenę wolnego rynku zmniejszoną o 10 proc., przy czym cenniki ustalają i zatwierdzają wojewódzkie oddziały przemysłowe.

Zakłady przemysłowe, względnie zjednoczenia przemysłowe, dokonują zbytu tylko hurtowo.

Sprzedaż po cenach handlowych dopuszczalna jedynie jest spółdzielniom oraz firmom prywatnym po zaspokojeniu zapotrzebowań spółdzielni, które z kolei zaspokajają będą potrzeby ludności. Zasady zbytu dla zakładów przemysłowych nastawionych głównie na zamówienia wojskowe ustalone zostaną oddzielnymi przepisami.

## Spółdzielczość na Pomorzu

Działalność Związku Spółdzielni „Społem“

Związek spółdzielni „Społem” — zasłużona organizacja gospodarcza, mająca za sobą 75-letnią tradycję, będzie spełniać w dobie obecnej szczególnie doniosłą rolę. Życie gospodarcze Polski demokratycznej opiera się na jak najszerzej zorganizowanej spółdzielczości.

Okupacja niemiecka zniszczyła spółdzielczość polską, zagrabiła jej majątek i doszczętnie rozbijał aparat administracyjny. Dorobek majątkowy poważnych spółdzielni rolniczych czy spożywczych został przez „treuhänderów” zaprzepaszczony.

Z chwilą oswobodzenia naszych ziem, budzi się na nowo życie spółdzielcze. Budzi się w nowej, o wiele żywniejszej formie. Dotychczasowe odrębne organizacje rolno-handlowe i spożywcze zostały zjednoczone w ruchu „Społem”.

Ruch spółdzielczy cieszy się pełnym zaufaniem i poparciem sfer rządowych. Związek „Społem” otrzymał polecenie prowadzenia zakupu zbiorów kontyngentowych. Prowadzi on rozdział towarów w skali hurtowej. Handel detaliczny, a więc bezpośrednio obsługujący konsumentów prowadzi się przez spółdzielnie lokalne o odrębnej osobowości prawnej. Również sklepy prywatne zaopa-

truja się w hurtowniach związku „Społem”. Tym samym czynniki rządowe przy pomocy „Społem” mają możliwość ustalania cen i ich kontroli w handlu hurtowym i detalicznym.

Należy się spodziewać, że na ziemiach naszych spółdzielczość przyczyni się do ukroczenia spekulacji i stworzenia zdrowych warunków obrotu towarowego.

Centrala związku spółdzielni „Społem” mieści się obecnie w Łodzi. Każde województwo tworzy samodzielny okręg organizacyjny, koordynujący pracę spółdzielczości w terenie. W miastach powiatowych powstają oddziały, mające charakter hurtowni powiatowych i zakładów wytwórczych. Na terenie Pomorza zorganizowano już 12 placówek powiatowych i objęto w dzierżawę szereg młynów i kilka fabryk spożywczych. Odzyskaną przedwojenną własną wytwórną artykułów spożywczych dawniej „Thomas” w Toruniu.

W „Społem” istnieją obecnie następujące działy: żywnościowy, rolny, mleczarsko-jajczarski, mięsny i ogólnie wytwórczy. Pertrakcje prowadzone ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ustalają dokładnie zasady organizacyjne i zakres pracy spółdzielni rolniczych.

K. J. W.

## Z życia Kruszwicy

Znana na Kujawach Kruszwica — miasto wycieczkowe, leżące tuż nad Gopłem — przejawia coraz to większą żywotność. W pełni pracują tu młyn, mleczarnia, gazownia, fabryka win. Uruchomione zostały również wszystkie warsztaty reparacyjne oraz sklepy i apteka. 8 lutego otwarto tu szkoły, 18 zaś lutego pierwszy kościół — prastarą kolegiatę. Kościół przedtem oczyszczono i usunięto zeń magazyny poniemieckie.

Również w okolicznych wioskach otwarto kościoły i szkoły. W Kruszwicy znajduje

się szpital przeznaczony dla rannych żołnierzy i ludności miejscowej, oraz ochronka dla dziatwy kruszwickiej. Cukrownia kruszwicka przygotowuje się w pełni do kampanii i wydaje plantatorom nasiona buraczane do siewu. Pracuje też rybołówstwo, dostarczając wojsku i ludności wszelkiego gatunku ryby.

Niedawno odbyły się w Kruszwicy trzykrotne występy Teatru Wojska Polskiego.

Dzięki staraniom ZWM uruchomione zostało też kino dźwiękowe.

## Epopcja czołgu

„Polska Zbrojna” podaje w dziale kroniki kulturalnej następującą notatkę:

Po śmierci Aleksieja Tołstoja, najwybitniejszym obok Michała Szolochowa pisarzem rosyjskim jest Leonid Leonow. Jego powieść wojenna „Zdobycie Wielkoszum-ska” jest pierwszą bodaj w literaturze epopeją czołgu.

Autor jak gdyby rozchyła skąpe wiersze komunikatu wojennego i w zawrotnej perspektywie ukazuje dzieje „sztyletowego raidu” pewnego T-34 na tyły nieprzyjaciela. Jednego z tych raidów, w jakie obfituje historia zwycięstw Armii Czerwonej. Czołg-bohater składa się z dwu elementów: z maszyny i zrosniętej z nią w jeden organizm czteroosobowej załogi. Zmotoryzowany centaur wysforowuje się w ferworze bitwy poprzez gąszcz stanowisk niemieckich na bliższe zaplecze wroga, siejąc na swej

trasie popłoch, zniszczenie i śmierć. Zagon zuchwały w swej odwadze, — ale ta zuchwałość i odwaga to chleb codzienny w praktyce wojny manewrowej.

Właściwym bohaterem powieści i raidu jest czołgista radziecki. Ale nie jednostka, lecz mała zbiorowość, ekipa czołgu, złożona z dowódcy, kierowcy, radiotelegrafisty i strzelca. Poza patriotyzmem, który jest naturalny, poza heroizmem, który jest prosty i powszedni, to co spaja tę czwórkę — to koleżeństwo drużynowe, tkwiące korzeniami w dawnym nawyku pracy kolektywnej. I jeszcze coś: ambicja sportowa, upojenie wyczynu. Dowódca i strzelec giną, ale radiotelegrafista i kierowca wraz z mocno pokiereszowanym czołgiem towarzyszem-czołgiem wracają do oddziału macierzystego. Zadanie jest spełnione.

## Zasiłki dla rodzin żołnierzy

Rejonowa Komenda Uzupelnień w Bydgoszczy podała w związku z częściową mobilizacją do służby wojskowej do wiadomości, że rodziny powołanych, którzy byli jedynymi żywicielami swych rodzin, korzystają z zasiłków wojskowych, wypłacanych przez Zarząd Miejski. Wypłacanie zasiłków odbywa się na mocy ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 30. 3. 1939 r. Informacji udziela oddział wojskowy Zarządu Miejskiego przy ul. Gdańskiej 25.

## Usuwać granaty i amunicję

Pisaliśmy swego czasu o obowiązku usunięcia porzucanej amunicji. Pomimo naszego apelu, nie wszędzie usunięto niebezpieczny materiał wybuchowy. W różnych miejscach znajdują się jeszcze granaty lub niewypały, które zagrażają życiu mieszkańców.

Jako dowód świadczy nieszczęście, jakie wydarzyło się dnia 23. 4. 1945 r. przy ul. Libelta 2, które pociągnęło za sobą trzy ofiary. Jak się okazało, były to naboje od ciężkich karabinów maszynowych, porzucanych po ogrodach.

Spółczesność winno dopomagać organom bezpieczeństwa i zgłaszać porzuconą amunicję. W szczególności nakłada się obowiązek na komendantów domów wzgl. bloków, którzy winni dbać o bezpieczeństwo mieszkańców.

## Tow. przyjaźni polsko-radzieckiej w Toruniu

W sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu odbyło się inauguracyjne zebranie Towarzystwa przyjaźni polsko-radzieckiej w Toruniu. Na temat współpracy i zbliżenia kulturalnego Związku Radzieckiego i Rzeczypospolitej Polskiej przemawiali ob. ob. Gorzelak, dr. Cieślak, por. Zebrowski i przedstawiciel Armii Czerwonej major Niepoczulowicz. Orkiestra wojskowa wykonała wiankę pieśni rosyjskich i polskich.

## Notatki

## Szyldy niemieckie

Czytelnicy często piszą nam o drażniących ich napisach niemieckich na sklepach i zakładach użyteczności publicznej. Podnoszą słusznie, że od czasu wypędzenia z naszej ziemi Niemców upłynęło już trzy miesiące, niemczyzna zaś nadal szpeci nasze domy.

Jak kierownicy zakładów skłonni są nie przypisywać temu znaczenia, najwymowniej świadczy fakt, że na przykład w Lipnie na gmachu, w którym codziennie odbywają się zebrania i zgromadzenia masowe, widnieje dotąd dużych rozmiarów szyld z napisem: „Festhalle“.

Zebrania i zgromadzenia zwykły się u nas kończyć „Rotą“. Dzieje się to zapewne i w Lipnie. Czy obywateli tego miasta nie razi jednak, że śpiewane w omawianym domu słowa: „duch będzie nam hetmanil...“ profanuje niemiecki szyld? Jakż to w Lipnie twierdzą nam będzie każdy próg; gdy nad tym progiem zachowujemy przez trzy miesiące napis „Festhalle“?

Obywatele miasta Lipna! Albo usuńcie szyld niemiecki, zdołający salę waszych zgromadzeń, albo przestańcie w niej śpiewać „Rotę“. A najlepiej przyjmijcie do swego grona instruktora, zdolnego wam wytłumaczyć, że między słowem a czynem nie może być takiej rozpiętości, jak między rzetelnym patriotyzmem, a tolerowaniem niemieckich napisów nad swymi głowami.

„Festhalle“ wprawdzie brzmi dźwięcznie, ale wyraz „wstyd“ chyba też coś w Lipnie znaczy... Sz.

## Świąteczne przydziały dla ludności Bydgoskiej

Wydział Aprowizacji i Handlu zarządu miejskiego podaje do wiadomości następujący przydział świąteczny dla ludności miasta Bydgoszczy:

250 g grochu na kupon I dodatk. karty chlebowej,

200 g marmelady na kupon II dodatk. karty chlebowej,

200 g twarogu na kupon III dodatk. karty chlebowej,

250 g Gustinu dla dzieci na odcinek A karty mlecznej,

500 g kaszy na kupon II normalnej karty chlebowej,

250 g soli na kupon III normalnej karty chlebowej.

2000 najsumienniejszych pracowników, którzy głównie przyczynili się do odbudowy przemysłu bydgoskiego, otrzyma ponad to premie w postaci oszczędzeń i obuwia przez Rady Zakładowe oszczędzeń i obuwia fabryk.

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu czyni poza tym starania, aby ludność pracującą zaopatrzyć na święta w przydział mięsa i tłuszczy. Jest to jednak uzależnione od dostawy kontyngentu przez poszczególne starostwa.

## Kronika

— Instytut Bałtycki zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, posiadających jakiegokolwiek dzieła, książki, prace, mapy, plany dotyczące morza Bałtyckiego, wybrzeża i Pomorza (również szcześcińskiego jak i pruskiego), aby ofiarowali je Instytutowi Bałtyckiemu (Gospodarcze Archiwum Morskie, Bydgoszcz, ul. Ossolińskich 12). W wypadku, gdy są to książki pochodzenia z bibliotek instytucyj lub mieszkań pomieckich, należy uważać za obowiązek oddanie powyższych książek do biblioteki Instytutu Bałtyckiego.

Szczególna prośba jest skierowana o oddawanie wszelkich publikacji i wydawnictw przedwojennych Instytutu Bałtyckiego.

— Państwowe Gimnazjum dla dorosłych zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się: do klas niższych 30. 4. i 2. 5. br., do klas wyższych 4. i 5. 5. o godz. 3-ej w lokalu szkoły powszechnej im. Św. Jana przy ul. Święto-Jańskie.

— Państwowe Liceum Rolnicze w Bydgoszczy, Bernardyńska 6, wzywa zarejestrowanych uczniów, aby zgłosili się do kancelarii od dnia 23 kwietnia między godz. 9 a 13 wraz z dokumentami. Egzamina wstępne i zajęcia szkolne niebawem rozpoczną się, o czym uczniowie będą powiadomieni w kancelarii. Dalsze zapisy kancelaria przyjmuje.

— Zrzeszenie Przemysłu Konserwowego w Polsce zwołuje w dniu 7 i 8 maja br. w Bydgoszczy zjazd kierowników wszystkich zakładów przemysłowych branży owocowo-warzywnej. Zjazd odbędzie się w lokalu zrzeszenia przy ul. Jana Kasprzowicza 2 w dniu 7 maja o godz. 10-ej. Obowiązani do przybycia są kierownicy fabryk marmolady, soków, ekstraktów, konserw warzywnych, owocowych itp. z terenów województw pomorskiego i poznańskiego.

— Stronnictwo Ludowe okręgu pomorskiego zawiadamia, że 29 bm. o godz. 11-ej odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Gdańskiej 65 zebranie organizacyjne miejskiego koła S. L. Wszyscy członkowie i sympatycy Stronnictwa Ludowego proszeni są o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

— Izba Rzemieślnicza wzywa kandydatów na czeladników i mistrzów do osobistego zgłoszenia się w sekretariacie szkoły dokształcającej, ul. Kujawska 4, w godz. od 8—10-ej. Celem dopuszczenia do egzaminu należy przedłożyć dowód ukończenia nauki rzemieślniczej, życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, a dla kandydatów na mistrzów również świadectwo czeladnicze z dowodem odbytej 3-letniej praktyki zawodowej.

— Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa w Bydgoszczy przypomina wszystkim zakładom przemysłowym i warszatom rzemieślniczym, zatrudniającym uczennice i uczniów, że posłanie młodzieży do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej jest obowiązkowe na podstawie ustawy przemysłowej.

— Pomorska Izba Rolnicza wzywa b. pracowników b. niemieckich biur rachunkowości (Landwirtschaftliche Buchstellen Danzig-Westpr.) narodowości polskiej do zarejestrowania.

Zgłoszenia osobiste przyjmują powiatowe biura rolne Pomorskiej Izby Rolniczej do dnia 15 maja. Jedynie zatrudnieni w instytucjach państwowych i samorządowych mogą rejestrować się listownie.

## Czytelnicy mają głos

## O zmianę godzin handlu

Zarządzenie o czasie dla składów i sklepów, normujące godziny sprzedaży od 8 do 15 lub 9 do 14 nie odpowiada biegnącemu życiu.

Konsument dzisiejszy zajęty w pracy od 7 lub 8, do godziny 15 lub 17, tj. w tym samym czasie kiedy składki i sklepy są czynne — pozbawiony jest możliwości korzystania z nich.

Jeżeli się zważy — że część konsumentów jest bez rodzin i prowadzi samotny tryb życia, to w tym czasie kiedy składki i sklepy są czynne — opatrywania się szerszej masie obywateli w artykuły pierwszej potrzeby.

J. Lasoń

Zakłady, które zaniedbały dotychczas tego obowiązku, zechcą bezwzględnie go wypełnić. Zapisy i plany lekcji wydaje sekretariat, ul. Kujawska 4.

— Zarząd Miejski — wydział ewidencji ludności — wzywa właścicieli domów, którzy nie posiadają domowych książek meldunkowych, ażeby z uwagi na brak papierów bezwzględnie założyli ewidencję mieszkańców swego domu w zwyczajnych zeszytach, wzgl. brulionach odpowiedniej grubości i porubrykowali je na wzór obowiązujących książek meldunkowych. Do zeszytów tych należy wpisać kolejno według numerów tabelek wszystkich mieszkańców domu. Przy zameldowaniach i wymeldowaniach należy oddać przedkładać domowe książki wzgl. zeszyty meldunkowe.

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia karane będzie grzywną zgodną z obowiązującymi przepisami meldunkowymi, a nadto stosowane będą środki postępowania przymusowego.

— Stacja opieki nad matką i dzieckiem mieści się przy Starym Rynku nr 1 i czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—12.

— Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej urzęduje 29 bm. (niedziela) o godz. 15.30 w Strzelniczy koncert swej reprezentacyjnej orkiestry. Bilety w cenie 15 i 10 zł. Dochód przeznaczony jest całkowicie na odbudowę Gdyni i Gdańska.

## Odpowiedzi redakcji

— Ob. Józef Browarów, Szubin. Z wierszy nie skorzystamy. Nie ma w nich ani poezji ani porywającej poetyckiej treści. Radzimy pisać prozą; zwarta, jedyną, nasączoną myślą twórczą i trzeźwą oceną omawianych zjawisk.

— Ob. Czesław Wojciechowski, Inowrocław. Z artykułu o Austrii nie skorzystamy. Nie zgadzamy się z poglądem, że między Austriakami a Niemcami niema żadnych różnic. Nie sądzimy również, by słuszne było twierdzenie Wasze, iż łączność narodu określonym szczepem stanowi bezapelacyjnie o jego psychice — i to w całej jego zbiorowości.

Adres Redakcji i Administracji:  
Bydgoszcz, Jagiellońska 37  
Redaktor przyjmuje w godz. od 12—13

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.  
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:  
Rocznie . . . . . 360 zł || Kwartalnie . . . . . 90 zł  
Półrocznie . . . . . 180 zł || Miesięcznie . . . . . 30 zł